

Arkadiusz Urbanek

Postrzeganie instytucji wspomagających rodzinę w perspektywie doświadczeń dzisiejszych skazanych Polaków i cudzoziemców

Wychowanie w Rodzinie 9, 325-339

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



„Wychowanie w Rodzinie” t. IX (1/2014)

Arkadiusz URBANEK
Uniwersytet Wrocławski, Polska

Postrzeżenie instytucji wspomagających rodziny w perspektywie doświadczeń dzisiejszych skazanych Polaków i cudzoziemców

The perception of institutions supporting families from
the perspective of the experience of today's Polish and foreign
prisoners

Streszczenie

W naukach pedagogicznych zawsze ważne miejsce zajmowała dyskusja o roli instytucji zajmujących się rodzinami patogennymi. Takie cechy niewątpliwie reprezentuje większość rodzin, z których wywodzą się dzisiejsi skazani, szczególnie wielokrotnie sprawcy przestępstw. Pojawia się pytanie o rolę instytucji w hamowaniu procesu dewiacji zachowań dzieci w okresie ich socjalizacji, ale także istotne są teoretyczne i praktyczne implikacje tych działań. Tocząca się dyskusja obejmuje kwestie inkluzji lub ekskluzji jako bieguny działań interwencyjnych, opiekuńczych czy resocjalizacyjnych. W tej perspektywie prowadzone rozważania podejmują zagadnienie postrzegania roli instytucji zewnętrznych, w swoim życiu dzisiejszych skazanych. Poddano analizie wywiady prowadzone zarówno z Polakami, recydywistami penitencjarnymi oraz z cudzoziemcami, również przebywającymi w polskich zakładach karnych. Badania koncentrowały się na rekonstrukcji ich socjalizacji przypadającej na lata 70., 80. i 90. XX wieku, w różnych warunkach kultury i organizacji społeczeństw. Celem badań była próba uchwycenia roli instytucji wspomagających rodziny, w perspektywie doświadczeń tych respondentów, wywodzących się z odmiennych społeczeństw.

Słowa kluczowe: więzienie, socjalizacja, instytucja, międzykulturowość.

Abstract

Reflections over the role of institutions dealing with pathological families have been always of great importance for pedagogical sciences. Such dysfunctional features are typical for the majority of those families from which today's prisoners come from, particularly re-offenders. Hence, the question arising about the role of the institutions in inhabiting the deprivation process among children upon their socialization, with the theoretical and practical implications of such activities. Therefore, the discourse embraces the issues of inclusion and exclusion as bipolar perspectives of intervention, nursing and resocialisational activities. Reflections undertaken from such angles consider the role of external institutions in the lives of today's prisoners. The interviews carried out with Polish as well as foreign recidivist prisoners have been analyzed on the basis of the reconstruction of their socialisation that took place in the 1970s, 1980s and 1990s, in different cultural conditions and society organisation. The aim of the research was to capture the role of the institutions supporting families from the perspective of the respondents' experience, regardless of their social background.

Keywords: prison, socialization, institutions, interculturalism.

Wstęp

Rozważając zagadnienia zaburzeń socjalizacji dzisiejszych przestępców recydywistów, nie sposób pominąć ważnej uwagi, jaką już w latach soiedemdziesiątych XX wieku wygłosił Czesław Czapów. Interpretując źródła wykolejenia społecznego dzieci i młodzieży wskazał na zerwane relacje z matką, wówczas dziecko doświadcza: „[...] poczucia odrącenia, czyli niezaspokojenia potrzeby zależności emocjonalnej”¹. W tej perspektywie bardzo istotne są również ustalenia Juliana Bieleckiego, który opracował kilka grup ryzyka, kierując się założeniem, iż dorośli przestępcy w dużej mierze są osobami doświadczającymi trudności właśnie w dzieciństwie. Do tych grup ryzyka zaliczył: sieroty społeczne (z drastycznym obrazem choroby sieroczej), dzieci z domów dziecka, które doświadczyły zerwanych relacji emocjonalnych, dzieci z monokultur wychowawczych (traktowane bezosobowo), dzieci długotrwale hospitalizowane, wcześniaki (pozbawione kontaktu z matką we wczesnym okresie życia z racji opieki medycznej), dzieci molestowane i maltretowane w dzieciństwie². Hanna Olechnowicz zauważyła, iż bardzo ważnym zakłóceniem może być wczesne macierzyństwo³. Jeżeli młode matki, pozostają osamotnione w swoich obowiązkach, nie mają alternatywy umożliwiającej odpoczynek, wówczas permanentne przebywanie z dzieckiem staje się na tyle obciążające, iż wywołuje znudzenie i agresywność.

¹ L. Pytka, *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*, Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2005, s. 86.

² J. Bielicki, *Der rechtsextreme Gewaltstater*, Hamburg 1993.

³ H. Olechnowicz, *Wczesne zapobieganie agresywności i przestępczości młodocianych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego” 1998, nr 7, s. 11.

Relacjonowane poniżej wyniki badań prowadzonych wśród 100 recydywistów penitencjarnych wskazały, iż około 80% z nich pochodziło właśnie z takich grup ryzyka. W ich opisach socjalizacji właściwie wszystkie te kategorie ryzyka pojawiały się, a sami respondenci dostrzegali początek własnej kryminalizacji w rodzinie lub grupie rówieśniczej. Oczywiście nie zawsze były to osoby z rodzin patogenicznych, ale z drugiej strony silną konkurencją dla rodziny stanowiła dewiacyjna grupa rówieśnicza, pod jej wpływem popełnili pierwsze przestępstwa.

Zarysowane zakłócenia procesu socjalizacji były wielokrotnie analizowane na poziomie badań, ale powstają nowe pytania o rolę instytucji powołanych do pracy z takimi rodzinami. Badania zmierzały do wyselekcjonowania tych treści, w których respondenci sami dostrzegali, że jakaś instytucja uczestniczyła w ich życiu. Można wstępnie zakładać, iż skoro badani wywodzili się z grup ryzyka, to instytucje interwencyjne czy opiekuńcze szczególnie powinny interesować się ich losem, więc także powinny zaistnieć w ich biografii. Dodatkowo wyniki badań prowadzonych wśród Polaków uzupełniono analizą doświadczeń przestępców, którzy byli socjalizowani w krajach byłego Związku Radzieckiego, a obecnie przebywają w polskich zakładach karnych.

Zakłócenia socjalizacji jako doświadczenia dorosłych przestępców

Problematyka socjalizacji przestępców wielokrotnie stawała się przedmiotem zainteresowania badań naukowych. W doniesieniach z badań światowych i polskich, wielokrotnie analizowano teorie i związki przyczynowo-skutkowe, eksplorując zakłócenia socjalizacji w okresie dzieciństwa i późniejszą karierą dewiacyjną. Badania koncentrowano zarówno na zagadnieniach socjalnych, poszukując związków pomiędzy enklawami biedy a patologizacją pokoleń⁴, a także na genezie zaburzeń osobowościowych późniejszych przestępców⁵, będących wynikiem niekorzystnych doświadczeń dziecka⁶. Wiele uwagi poświęcono modelowaniu zachowań szkodliwych, płynących z rodziny pochodzenia, gdy negatywne cechy rodziców⁷ okazywały się przesłankami do wczesnych zachowań szkodliwych już kilkunastoletnich dzieci.

⁴ C.H. Qi, A.P. Kaiser, *Behavior Problem of Preschool Children From Low-Income Families*, „Topics in Early Childhood” 2003, vol. 23, pp. 188–216.

⁵ E.J. Palmer, *Criminal thinking*, [in:] D. Carson (ed.), *Applying Psychology to Criminal Justice*, Wiley and Sons, West Sussex 2007.

⁶ M.J. Stanik, *Rodzaj popełnionych przestępstw a różnice osobowościowe ich sprawców*, „Archiwum Kryminologii” 2007, t. XXIX–XXX, s. 193.

⁷ M. Jordan, *Stan opieki i kontroli wychowawczej w rodzinach młodzieży zagrożonej i niedostosowanej społecznie*, [w:] M. Prokosz (red.), *Dewiacyjne aspekty współczesnego świata. Przejawy – zapobieganie – terapia*, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2004, s. 124–125.

Ważną kwestią okazało się wadliwe sprawowanie kontroli rodzicielskiej⁸. Magdalena Rode powiązała sytuację rodzinną z utrwalonym mechanizmem myślenia przestępczego, utrwalonym w okresie dzieciństwa⁹. W polskiej¹⁰ i światowej kryminologii (prace Rolfa Loebera) publikowano badania prognostyczne, skoncentrowane na poszukiwaniu zależności pomiędzy wczesnym popełnianiem czynów zabronionych a późniejszą, utrwaloną aktywnością przestępczą. Wyniki badań katamnesticznych wskazały, iż nieletni, którzy popełnili przestępstwo w młodszy wiek, w ponad 80% popełnili kolejny czyn zabroniony zakończony postępowaniem sądu rodzinnego w okresie kolejnych 3 lat¹¹. Tak silny predyktor dewiacji wystąpił przede wszystkim w przypadku sprawców kradzieży. Wśród sprawców pobić i naruszeń nietykalności cielesnej powrotność do zachowań zabronionych wynosiła 1/3, zaś nie odnotowano jej w przypadku sprawców zgwałceń. Podobne zależności ustalili już w latach sześćdziesiątych XX wieku polscy kryminolodzy Stanisław Batawia i Adam Strzembosz.

W dyskusji nad socjalizacją przestępców ważne miejsce zajmuje edukacja, jako płaszczyzna uczenia i porządkowania relacji z ludźmi. W literaturze, szczególnie z obszaru pedagogiki resocjalizacyjnej, bardzo często akcentowane są wątki wąskiego oglądu świata społecznego, łatwości do manipulowania i bycia manipulowanym. H. Olechnowicz podejmowała istotne zagadnienie braku uczenia w rodzinach zaburzonych kontroli dziecka nad agresją, szczególnie w zakresie umiejętności wyrażania agresji, prawidłowego jej kanalizowania, umiejętności przegrywania, tak ważne w wieku przedszkolnym. Takie kompetencje są możliwe do wykształcenia w rodzinie, w której jest możliwość panowania nad agresją poprzez własny altruizm, umiejętności komunikacyjne czy formowanie sumienia¹². Analizując biografie sprawców przestępstw trudno nie zauważyć ich stylu myślenia o sobie i innych, często pełnego kompleksów, złości i zawiści. Również w wielu przypadkach są to osoby o niskim poziomie wykształcenia, który okazuje się niebezpieczny, ponieważ bez szerszego oglądu rzeczywistości i zdolności do myślenia przyczynowo-skutkowego, niejednokrotnie ich działalność przestępcza wynika z absurdałnych motywów¹³. Szczególnie w grupach recydywistów odnotowuje się dominującą grupę osób z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym zawodowym, co pozostaje w związku z ich wczesnym procesem patologizacji zachowań. Skoro ujawniała się u nich przestęp-

⁸ B. Urban, *Zaburzenia w zachowaniu dzieci i młodzieży*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 163–172.

⁹ M. Rode, *Styl myślenia przestępczego. Podstawy teoretyczne i diagnostyczne*, Difin, Warszawa 2013, s. 191.

¹⁰ E. Żabczyńska, *Przestępczość dzieci a szkoła i dom*, WSiP, Warszawa 1974.

¹¹ W. Klaus, *Wczesna przestępczość nieletnich i jej skutki*, „Archiwum Kryminologii” 2005–2006, t. XXVIII, s. 203–204.

¹² H. Olechnowicz, *Wczesne zapobieganie agresywności...*, dz. cyt., s. 9–10.

¹³ A. Urbanek, *Doświadczenie napięć w relacji z ofiarą, na podstawie sprawców zabójstw*, Wyd. ATUT, Wrocław 2010, s. 112–124.

czość w dzieciństwie, to zaburzeniu ulegały kariera szkolna i zdobywanie umiejętności zawodowych¹⁴.

Założenia metodologiczne procedury badawczej

Procedura badań odpowiada na kilka podstawowych pytań: Jakie instytucje wspierające rodzinę zostały dostrzeżone przez badanych respondentów? W jakiej roli są one postrzegane? oraz jakie doświadczenia w tym zakresie mają Polacy i cudzoziemcy? Szczególnie to ostatnie pytanie wymaga doprecyzowania, ponieważ porównując osobiste doświadczenia, konieczne jest uchwycenie wspólnej płaszczy. Badając cudzoziemców należy założyć odmienność ich przeżyć, z racji innych warunków socjalizacji, kultury czy obyczajowości. Jednocześnie należy podkreślić bardzo istotny obszar wspólny, ponieważ w trakcie prowadzenia badań obie grupy to przestępcy, odbywający karę pozbawienia wolności zakładach karnych. Grupę badawczą stanowili skazani, zarówno recydywiści penitencjarni, jak i osoby pierwszy raz skazane, ponieważ kluczową kwestią badań było rekonstruowanie procesu ich socjalizacji, a nie powrotności do przestępstwa. Głównym celem badań było analizowanie doświadczeń z dzieciństwa, ale pod kątem instytucji, jakie pojawiły się w tym czasie podejmując jakiegokolwiek działania wobec nich lub rodziny. W tym zakresie badania mają spójność metodologiczną, ponieważ mimo odmienności kulturowej, w każdym przypadku następował proces destrukcji norm moralnych czy obyczajów, które w efekcie wpisywały się w proces dewiacji.

Perspektywa badawcza koncentruje się na zagadnieniach pedagogiki resocjalizacyjnej, rekonstruując doświadczenia socjalizacyjne dzisiejszych przestępców. Ale nie sposób pominąć perspektywy historycznej i kulturowej, która nie była bezpośrednim przedmiotem badania, ale pojawiła się w toku zbierania danych. Działalność instytucji miała pewien kontekst, który szczególnie brzmiał w opisach biografii skazanych, socjalizowanych w krajach byłego Związku Radzieckiego. W grupie badanych cudzoziemców znalazły się osoby socjalizowane w warunkach ZSRR, oraz osoby młodsze, których dzieciństwo przypadało na okres wczesnych lat odzyskiwania niepodległości przez kraje nadbałtyckie. Zatem perspektywa badań wywodzi się z problematyki resocjalizacji i procesów patologizacji zachowań, natomiast analiza wyników podejmuje szerszy kontekst odmienności kulturowej czy obyczajowej.

Badania przeprowadzono w dwóch grupach respondentów. Dominującą grupę respondentów stanowili Polacy, analizie poddano 100 zapisów wywiadów, natomiast w drugiej grupie znalazło się 10 cudzoziemców, przebywających w polskich więzieniach. W pierwszej grupie znalazły się osoby w wieku 22–50,

¹⁴ A. Szymanowska, *Więzienie i co dalej*, Wyd. Akademickie „Zak”, Warszawa 2003, s. 25–26.

których socjalizacja przypadała na latach siedemdziesiąte XX wieku, natomiast najmłodszy dorastali w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Podobna sytuacja zaistniała w grupie badanych cudzoziemców, ponieważ z racji wieku (24–60) były to osoby, których dzieciństwo przypadało na okres Związku Radzieckiego i na lata dziewięćdziesiąte XX wieku. Dysproporcja liczby badanych wynika z ogólnej proporcji skazanych cudzoziemców, przebywających w polskich zakładach karnych, co stanowi około 0,6–0,7% ogólnej populacji¹⁵.

Procedura gromadzenia materiału źródłowego bazowała na konwencji badań jakościowych, zaangażowanych w rekonstruowanie części biografii przestępcy. Mimo iż pierwsza grupa badanych stanowiła 100 osób, za jakościowym charakterem badań przemawiają ich cele. Zasadniczo w polu zainteresowań była rekonstrukcja doświadczeń socjalizacyjnych w rodzinach, ale nie zmierzała ona do porównań ilościowych. Celem było odtwarzanie procesu stawania się przestępcą, wychodząc z założenia proponowanego przez Stefana Batawie, że przestępczość to proces, łączący zarówno działania osoby, jak i wpływ czynników środowiskowych. Jego zdaniem „[...] etiologię przestępczości i struktury moralnej przestępcy należy zawsze ujmować [...] genetycznie a nie statystycznie, trzeba badać wstecz, całokształt warunków społecznych”¹⁶. W takim ogólnym nurcie badań, omawiane wyniki stanowią efekt selekcji danych jakościowych. Wyselekcjonowano tylko te fragmenty wypowiedzi, które dotyczyły roli instytucji pojawiających się w życiu rodziny. Również w konwencji wywiadów jakościowych utrzymano badania prowadzone w grupie cudzoziemców, jednak mimo podobnej płaszczyzny analizy i procedury, wyniki badań pokazały rolę tych instytucji w zupełnie innym świetle. Analiza wyników staje się tym bardziej interesująca z perspektywy wielokulturowej, ponieważ wprowadza nowe wątki kulturowe czy obyczajowe.

Specyfika doświadczeń socjalizacyjnych Polaków, dzisiejszych więźniów recydywistów

Analizując materiał źródłowy, można przyjąć założenie, iż rekonstrukcja procesu socjalizacji, a w efekcie procesu demoralizacji zakończonego przestępstwami, powinna być odmienna w grupach, różniących się wiekiem. Przesłanką do takiej tezy jest odmienność realiów życiowych. Warunki życia, a tym samym działalność instytucji interwencyjnych czy wspomagających wobec rodzin była inna w Polsce okresu lat siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych XX wieku, niż po 1989 roku. Jednak szczegółowa analiza doświadczeń respondentów nie po-

¹⁵ Por. źródło: www.czsw.statystyka.pl

¹⁶ Cyt za: L. Tyszkiewicz, *Kryminogeneza i sposoby jej badania*, „Archiwum Kryminologii”, 2008, t. XXIX–XXX, s. 217.

twierdza takich założeń. Tabela 1 obrazuje zakłócenia, jakie wystąpiły w tych rodzinach, potwierdzając powyższe analizy teoretyczne. W przypadku osób młodszych i starszych, rodziny patogenne były bardzo podobne, czyli realia życia w Polsce przed i po 1989 roku nie zmieniały zasadniczo enklaw i niszy społecznych. Mimo odmienności warunków życia proces socjalizacji, a szczególnie tej zwichniętej, okazał się odporny na zmiany warunków życia.

Wyniki rekonstrukcji tej części doświadczeń wskazały, iż proces demoralizacji czy patologizacji zachowań miał podobną etiologię, uwzględniając szkodliwe dla dzieci warunki w rodzinie. W szczegółach różnicuje się nielicznymi akcentami, raczej związanymi w przejawami szkodliwych zachowań. Przykładem może być kwestia narkotyków czy gier hazardowych. Opisując proces demoralizacji osoby starsze dostrzegały problemy z nadużywaniem alkoholu czy włóczęgostwo, zaś młodsze łączyły alkohol i problem narkotyków, podobnie tylko w tej grupie pojawiały się wątki uzależnień od dopalaczy czy uzależnienia od gry na automatach.

Tabela 1. Zachowania społecznie szkodliwe w rodzinach badanych respondentów Polaków¹⁷

Table 1. Socially harmful behaviour in families of the Polish respondents

Specyfika zachowań rodziców	Doświadczenia młodszych do 39. roku życia	Relacje osób starszych powyżej 40. roku życia
alkoholizm rodziców	47	25
przemoc w rodzinie	26	19
brak zainteresowania rodziców sprawami dzieci	24	14
niezaspokojenie podstawowych potrzeb dziecka, zaniedbania	17	8
rozwiązłość, częste zmiany partnerów	3	6
karalność rodzica, rodzeństwa	19	9
stałe kontakty ze zdemoralizowanymi grupami przestępczymi	8	4

Źródło: Opracowanie własne.

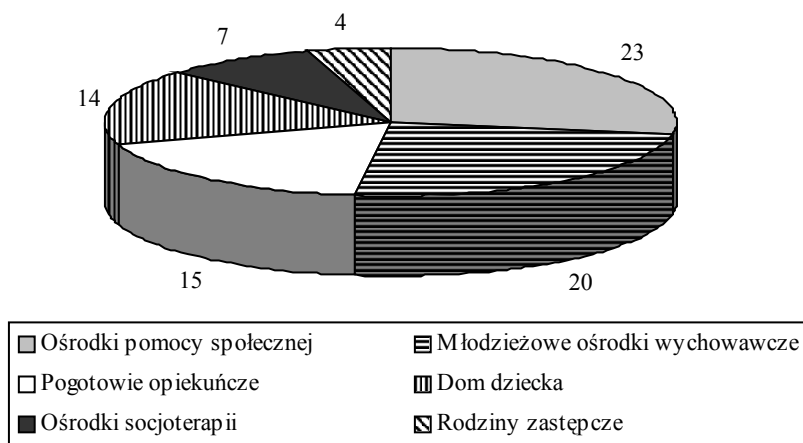
Source: Author's research.

Proces socjalizacji w każdym z badanych przypadków obfitował w zachowania społecznie szkodliwe, nasilające się wraz z wiekiem. Natężenie tych zachowań, a także patogenne środowisko rodziny, zarówno w okresie PRL-u, jak

¹⁷ W przypadku prezentowanych danych liczby obrazują poziom odnotowanych zachowań w rodzinach, ale nie można ich wprost porównywać w obu grupach, ponieważ liczba respondentów w wieku do 39. roku życia była zdecydowanie większa niż osób starszych. Tabela prezentuje ogólną liczbę występowania zachowań szkodliwych, w wielu przypadkach różne jego formy były doświadczane przez tę samą osobę.

i po 1989 roku, musiały skłaniać instytucje zewnętrzne do interwencji. Dominującą grupę respondentów stanowiły osoby, których rodzina absolutnie nie zapewniała opieki czy ochrony, nawet przed jej członkami. Świadczy o tym częstotliwość przemocy (por. Tab. 1) ze strony ojca, ojczyma, rzadziej matki, a nawet zjawisko tolerowanych przez rodziców nadużyć seksualnych ze strony starszego rodzeństwa (4 przypadki). Zatem kluczową kwestią badań okazała się analiza stosunkowo wąskiego zagadnienia w całej biografii, jakim była obecność instytucji zewnętrznych w życiu tych rodzin.

Pomimo wstępnych założeń natężenie zachowań patologicznych nie znalazło odzwierciedlenia w równie częstej interwencji instytucji zewnętrznych. Wykres 1 obrazuje ilość i kategorie instytucji, jakich aktywność zauważyli respondenci w okresie swojej socjalizacji, natomiast inną kwestią jest ich obraz działań prowadzonych wobec rodzin.



Wykres 1. Ilościowy obraz instytucji pojawiających się w wypowiedziach respondentów¹⁸.
Źródło: Opracowanie własne.

Fig. 1. Quantitative image of the institutions mentioned by the respondents. Source: Author's research.

Subiektywna interpretacja roli instytucji w procesie socjalizacji okazała się wręcz znikoma. Najwięcej uwagi w wywiadzie poświęcono grupie koleżeńskiej, której aktywność w generowaniu zachowań szkodliwych okazywała się kluczowa. Jej siła oddziaływania była na tyle dolegliwa, iż potrafiła zmienić dotychczasowy styl życia („[...] dopalacze około 15.–16. roku życia, z kolegami z podwórka. Głosy kolegów kazały mi coś zrobić, a ja nie wiedziałem o co chodzi”). Wielokrotnie była głównym środowiskiem aktywności w czasie wolnym, na tyle atrakcyjnym, iż dla niej porzucano szkołę czy nawet dom, do którego nie wracali

¹⁸ Wykres przedstawia ogólny obraz, przy czym ta sama rodzina czy osoba wielokrotnie była objęta oddziaływaniem różnych instytucji zewnętrznych.

na noc. Dzieci z rodzin zaniedbujących obowiązki wychowawcze, oczywiście ujawniają zachowania szkodliwe w grupach antagonistycznych. Jednak zaskakujące były te przypadki, kiedy respondenci bardzo wysoko oceniali starania rodziców o ich wychowanie, opisywali rodzinę w superlatywach, a mimo wszystko oddziaływanie grupy rówieśniczej spowodowało nasilający się proces dewiacji. W takich sytuacjach system interwencji socjalnej, kurateli czy pieczy zastępczej, odgrywa zasadniczą rolę. Procedury i instytucje są powołane do tego, aby zahamować proces wykołejenia dzieci. Tym bardziej rekonstrukcje ich udziału i roli w socjalizacji respondentów wydają się kluczowym zagadnieniem dla dyskusji o inkluzyjności lub ekskluzywności działań środowiskowych.

W katalogu instytucji, jakie dostrzegali respondenci, zasadniczo pojawiła się szkoła i służba kuratorska. Nie zauważali oni aktywności służb socjalnych, chociaż z pewnością ingerowały w życie rodzin, choćby z uwagi na ich ubóstwo. Rola ośrodków pomocy społecznej wiązała się tylko z zasiłkami, zaś pracownicy socjalni nie byli zauważani w relacjach bezpośrednio z dorastającymi w tych rodzinach dziećmi. Żaden z respondentów nie wskazał na inną formę zainteresowania rodziny systemem pomocy społecznej i odwrotnie, jak tylko przez pryzmat pieniędzy. W oczach dorastającej młodzieży pracownicy socjalni nie stanowili żadnego instrumentu wymuszającego zmianę w stylu życia rodziny.

Rola szkoły okazała się również znikoma, jeśli chodzi o przekazywanie wartości, czy kształtowanie kompetencji społecznych, nie mówiąc o edukacyjnych. Ona wiązała się z permanentną porażką, powtarzaniem klas i obowiązkami. W wypowiedziach szkoła pojawiała się w kontekście wagarów i relegowania. Nie stanowiła ani miejsca aktywności, ani miejsca spotkań rówieśniczych, ponieważ grupę rówieśniczą na ogół tworzyły osoby starsze, nawet z towarzystwa ojca, często uzależnieni lub z kryminalną przeszłością. Podobnie miejscem spotkań towarzyskich nie była szkoła a ulica lub dworzec, a sami uczestnicy tej grupy byli opisywani w dwóch perspektywach: jako ci, którzy uczyli kraść i jako otoczenie, dzięki któremu respondenci mogli zdobywać to, co chcieli a czego nie mieli. W tym zakresie pojawiło się proste myślenie przyczynowo-skutkowe, że skoro inni mieli rzeczy pożądane, to tylko grupa dawała każdemu z nich siłę i możliwość zdobywania tego wszystkiego, bez względu na konsekwencje. Atrakcyjnością grupy były również nieograniczone możliwości spędzania czasu poza domem, co stanowiło efekt postawy rodziców, głównie ich zaniedbywania dzieci i braku zainteresowania ich losem (25 l. „[...] nie zwracałem sobie głowy szkołą, nauczyciele mnie lubili i jakoś przepychali z klasy do klasy”).

Służby kuratorskie pojawiały się w tych relacjach zarówno w kontekście defektów samej rodziny, gdy kurator starał się egzekwować rzetelne wypełnianie obowiązków przez rodziców oraz w perspektywie, gdy w związku z popełnionymi czynami kryminalnymi kurator sprawował nadzór bezpośrednio nad małoletnim. W obu przypadkach, zarówno osoby starsze, jak i młodsze, postrzegały kuratora jako osobę, którą trzeba za wszelką cenę szukać. Unikały jego wizyt i świa-

domie działały wbrew niemu. Podobnie czynili rodzice, którzy nie mieli zamiaru zmieniać swojego stylu życia, zatem wspólnie starali się prowadzić przeciwko kuratorowi grę pozorów. W efekcie braku zmiany w opiece rodzicielskiej dzieci trafiały do ośrodków opiekuńczo-wychowawczych, które w ich relacjach były szczególnie sprzyjającym środowiskiem demoralizacji.

Rekonstrukcja procesu socjalizacji dzisiejszych więźniów cudzoziemców

W toku drugiej części badań okazało się, że grupa więźniów cudzoziemców jest odmienna od badanych Polaków, ale nie chodzi o oczywiste kwestie odmiennej kultury czy języka, ponieważ w tej grupie znaleźli się Ukraińcy, Rosjanie, Białorusini czy Ormianie. Badana grupa nie była bardzo liczna (15 respondentów), ale pojawiły się w niej dwie podgrupy. Jedna z nich była bardzo zbliżona pod względem doświadczeń socjalizacyjnych do Polaków, recydywistów penitencjarnych. Wywodzili się z rodzin, które prezentowały silną patogenność. Jednak na szczególną uwagę zasługuje druga grupa, czyli osoby wywodzące się z rodzin, które opisywali bardzo dobrze, obecnie mają z rodzicami czy rodzeństwem dobry kontakt. Opisując proces socjalizacji w rodzinach był poprawny i nie można było spodziewać się, że ich udziałem będzie los przestępcy.

Mimo różnic dotyczących postrzegania rodziny pochodzenia, okazuje się że porównanie doświadczeń cudzoziemców staje się jeszcze bardziej interesujące, w perspektywie działań instytucji zewnętrznych. W subiektywnej perspektywie rodzina pochodzenia nie wymagała żadnej interwencji czy wsparcia ze strony instytucji, respondenci bez zbędnych zakłóceń kończyli szkoły, angażowali się w drużyny sportowe, nie mieli żadnych epizodów z wymiarem sprawiedliwości. Więc tym bardziej zaskakujące jest to, że stali się przestępcami, odbywającymi często długie wyroki za napady czy zabójstwa.

Pierwsza perspektywa, która pojawiła się w toku wywiadów wskazywała, iż poprawny proces socjalizacji okazał się niewystarczającym zapleczem do życia w lawinowo zmieniających się warunkach społecznych i ekonomicznych. Rozpad Związku Radzieckiego otworzył przed tymi ludźmi szanse na przyjazd do Polski i poszukiwanie możliwości zarobkowania. Lata dziewięćdziesiąte XX wieku w ich przypadku były zderzeniem z nielegalnym biznesem, zorganizowanymi grupami przestępczymi, ale także z dobrami Europy Zachodniej, których kradzież i przemyt przez granice okazywał się sposobem na życie. W tej perspektywie młodzi ludzie stali się przestępcami dla pieniędzy i innego stylu życia. Często widzieli w tym drogę do usamodzielnienia się, a nawet pomocy rodzinom.

Jednak z punktu widzenia pedagogiki zdecydowanie ważniejsza okazała druga perspektywa analizy. Pojawia się pytanie o to, czy wchodząc w dorosłe

życie mieli oni jakieś zasoby indywidualne, które byłyby przeciw wagą dla stania się przestępcą. Czy faktycznie poprawnie funkcjonująca rodzina stała się gwarantem moralnego stylu życia? Bo przecież w takiej sytuacji były miliony ich rówieśników a oni nie stali się „bandytami na polskiej granicy”¹⁹. W tym momencie ujawiła się diametralna różnica w postrzeganiu instytucji oddziałujących na ich rodzinę i na ich wychowanie. Ich rola była szczególnie jaskrawo opisywana przez osoby starsze, socjalizowane w okresie przez 1990 rokiem. Warto podkreślić iż mimo odmienności opisu tych instytucji, w wypowiedzi zarówno młodszych, jak i starszych skazanych brzmiał wątek indoktrynacyjnej roli instytucji.

Ważną instytucją socjalizacyjną były kluby sportowe, co można odnieść do propagandowego kontekstu zdrowego ciała i sportu, który był udziałem systemów totalitarnych. Wśród badanych osób właściwie każda uczestniczyła w aktywności sportowej, co niewątpliwie wiąże się z faktem, iż wywodzili się z rodzin, egzystujących zgodnie z ówczesnym standardem społecznym. Jednak warto podkreślić przypadek, w którym ta aktywność przeradzała się ze sportu amatorskiego w zawodowy. Otóż zadaniem instytucji, w tym przypadku klubu akrobatycznego, było przygotowanie zawodnika, dbając o jego rozwój techniki dyscypliny i tężyzny fizycznej. Ale plan działania tej instytucji zakładał zupełne odcięcie osoby od życia rodzinnego, od osób znaczących poza trenerem czy innych wartości. W efekcie dzisiaj, jako osoba dorosła, ówczesny zawodnik nie potrafi opisać własnych tradycji rodzinnych, nie zna świąt ani tradycji własnego narodu. Przyczyną tej niewiedzy są lata treningów poza domem, właściwie jego trener stał się rodzicem a klub i wyjazdy na treningi zastąpiły mu dom. Dzisiejsze jego relacje z rodzicami właściwie nie istnieją, a kontuzja spowodowała, że szanse na życie zawodowego sportowca też zniknęły w jednym dniu. Warto podkreślić jak mocno instytucja i instrumentalny wymiar sportu ingerował w życie młodych pokoleń, a trudno odnieść taki styl pracy z młodzieżą do procesu wychowywania sportowego.

Podobną rolę przypisywano szkole, która była ważna w przeciwieństwie do opisywanej grupy skazanych Polaków. We wcześniejszej analizie okazywało się, że badani recydywiści w młodości nie kończyli szkół, porzucali edukację zaś cudzoziemcy owszem posiadają wykształcenie zawodowe, trzy osoby średnie i dwie wyższe. Jednak opis funkcji szkoły w ich życiu pokazuje odmienną perspektywę kulturową i historyczną. Działalność nauczycieli była postrzegana w perspektywie uczenia, czyli przekazywania treści, zarówno przedmiotowych, jak i państwowych. Szczególnie starsze osoby pamiętają silną indoktrynację w sprawach socjalistycznego państwa, „szczególną” aktywność nauczycieli w okresie świąt państwowych. Ich zasadniczą rolą było blokowanie oddziaływań innych instytucji na uczniów np. Kościoła. W okresie świąt kościelnych byli

¹⁹ Badani z krajów byłego Związku Radzieckiego w toku wywiadu dostrzegali różnice znaczeniową, pomiędzy złodziejem a bandytą, ten drugi ma wyższą pozycję w strukturze więźniów.

zapamiętani jako ci, którzy zatrzymywali uczniów zmierzających z dziadkami do kościoła, nawet zakazywali wsiadania do autobusów, które jechały w kierunku świątyń. Oczywiście takie przykłady działań można mnożyć i jest to wiedza powszechnie znana z opracowań historycznych. Jednak z perspektywy pedagogiki ważniejszy jest kontekst tej działalności w perspektywie internalizacji norm czy formowania się sumienia dzieci²⁰. Rolą tych instytucji edukacyjnych było transmitowanie tylko tych treści, które były związane z danym czasem i dniem codziennym. Teraz, jako osoby dorosłe odbywające wyroki, chodzą na spotkania z kapłanem, dowiadując się o historii narodu, o tradycjach czy obrzędach religijnych. Często podkreślano, iż rolą prawosławnego kapłana więziennego nie było szerzenie wiary, ponieważ, w opinii badanych, oni przychodzą na spotkania z duchownym po wiedzę o sobie, a niekoniecznie po modlitwę. Szkoła w tym zakresie nie dała im niczego, co wykraczało poza prozę życia codziennego, a uprzednio oni nawet nie mieli refleksji, która pozwalałaby im zauważyć własne, aksjologiczne zubożenie.

Zaskakująca sytuacja zaistniała również po upadku Związku Radzieckiego. Ruchy narodowościowe mogłyby wskazywać, iż kontekst działalności szkoły był inny niż w doświadczeniach osób starszych. Opinie respondentów jednak nie odbiegały swoim sensem od poprzednich wypowiedzi. Badając osoby młode, uczące się w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, można było zakładać iż na fali procesów niepodległościowych państw nadbałtyckich, szkoła zmieni formułę działania. Okazało się, iż w tej grupie szkoła nie była postrzegana jako ostoja ponadczasowych wartości i treści, ona „mówiła” innym językiem niż wcześniej, ale nadal koncentrując się tylko na tym, co tu i teraz. Owszem respondenci wiedzą skąd pochodzą, ale tylko na poziomie nazwy kraju i ogólników, ponieważ w szkole nie dowiadywali się o odrębności kultury białoruskiej czy ukraińskiej, nie potrafili wymienić postaci ważnych tylko dla ich kultury czy historii. Szkoła dla nich to źródło wiedzy przydatnej do życia zawodowego, aby się utrzymać i zdobyć pracę. Do takiego wniosku trzeba podchodzić z ostrożnością, ponieważ respondenci nie byli wyjątkowo dobrymi uczniami więc ich opinie nie dają obrazu całej ówczesnej szkoły. Jednak w ich doświadczeniu szkoła pozostaje instytucją uczącą treści z poszczególnych przedmiotów, ona nie podejmuje treści wychowawczych czy aksjologicznych. Taka teza ma pewien sens, kiedy respondenci opisują łamanie norm zachowań. Szczególnie osoby odbywające karę za prowadzenie pojazdów pod wpływem alkoholu, czy przemyt zasadniczo nie postrzegają swojego zachowania w kategoriach problemu moralnego, z ich strony to raczej pech.

Kościół, jako instytucja wspierając rodzinę, podobnie jak w przypadku respondentów Polaków, nie odgrywał w okresie socjalizacji większej roli. Właściwie w narracji Polaków, nie pojawi się w roli instytucji, zauważanej przez

²⁰ M. Nowak, *Teorie i koncepcje wychowania*, WAiP, Warszawa 2008, s. 214–215.

nich w swoim życiu. Taka sama sytuacja zaistniała w przypadku cudzoziemców, ale jej geneza była nieco odmienna. Oni nie wywodzili się z rodzin patogennych, ale system, w jakim dorastali pozbawił ich wartości religijnych. Starsze osoby, socjalizowane w okresie Związku Radzieckiego, tylko słyszały o religii i o Kościele, ale głównie od dziadków. Ich zdaniem istniała silna presja na rodziców, aby w ogóle nie angażowali się w sprawy religii, a tym bardziej nie przekazywali tych treści dzieciom. Ikona, którą sporadycznie widzieli była pokazywana przez dziadków i to w wielkiej tajemnicy, nawet przed rodzicami. W przypadku młodszych osób, znali oni kościół jako miejsce, do którego zabierała ich znowu babcia. Chodzili na nabożeństwa, ale w okresie dorastania nie było to już tak atrakcyjne, kościół nie kojarzy im się z wartościami a raczej z tradycją rodziny. Nawet jak jeden z Białorusinów opisywał długie tradycje ewangelickie zainicjowane w rodzinie przez dziadka początkiem XX wieku, to znał je tylko na poziomie kilku różnic w obrzędach, w których uczestniczył, bo wszyscy tak robili, ale to nie oznaczało żadnej nauki, jaką mógłby czerpać dla siebie.

Podsumowanie

Badania jakościowe mają tę specyfikę, iż bazują na indywidualnych doświadczeniach, dając szansę na odkrycie tego, o czym sam człowiek chce powiedzieć. Właściwie nie ma odpowiedzi dobrych czy złych, co pokazały prowadzone badania. Tu nie chodzi o ocenę parametrów dewiacji, jej siły, czynników czy natężenia w czasie. Rozmówcy opisywali swoje dzieciństwo i młodość, tak jak je pamiętają i odczuwają, a to pozwoliło na wygenerowanie ogólniejszych spostrzeżeń. Reasumując powyższą analizę można postawić wniosek, iż instytucje powołane do wspomagania rodziny, interwencji, czy do działalności profilaktycznej na rzecz dzieci z rodzin patogennych, nie były skuteczne. Ale to nie jest rozsądny wniosek, tym bardziej w perspektywie specyficznych cech tej grupy ludzi. Jako skazani recydywiści penitencjarni, szczególnie Polacy, sami podejmowali dużo starań, aby te instytucje niczego nie zmieniły w ich środowisku rodzinnym. Właściwie, nawet jak opisywali agresywność i zaniedbania ze strony rodziców, to z drugiej strony byli zadowoleni, że nie muszą chodzić do szkoły, robią wszystko co chcą i nikt nie sprawuje nad nimi kontroli. Taki styl życia przetrwał w dorosłości, o czym świadczą wciąż kolejne pobyty w więzieniach. Ich specyficzna historia życia powodowała, że nie chcieli żadnej pomocy ze strony instytucji zewnętrznych i być może dlatego nie dostrzegali ich aktywności.

Również nie chodzi o pokazanie krytyki instytucji, ponieważ nie mamy porównania ilu osobom, w podobnej sytuacji taka pomoc została udzielona i dzięki nauczycielom, księżom, kuratorom czy pracownikom socjalnym, nie trafili do zakładów poprawczych czy więzień. Warto podkreślić, iż intencją artykułu, bazującego na subiektywnych opisach dzieciństwa, nie jest ocena instytucji, ale

wskazanie czy badani dostrzegali ich pomoc. Zdecydowanie ważniejsze okazuje się nie tyle mierzenie form pomocy czy natężenia kontroli zewnętrznej, ile ich odmienny historycznie i kulturowo charakter. Porównanie opinii Polaków i cudzoziemców daje nie tyle obraz instytucji, co problem braku wartości uniwersalnych. To właściwie one stanowią podstawę do tego, aby osoba chciała uczestniczyć w aktywności szkoły czy kościoła, ale skoro nie ma takich wartości, to każda instytucja jest traktowana tylko jako część życia społecznego. W przypadku opinii cudzoziemców mocno akcentowano brak szerszego kontekstu instytucji edukacyjnych czy wychowawczych, nie przypisując im wyższego znaczenia niż codzienna proza życia.

Jednak warto zaakcentować ciekawy obraz doświadczeń socjalizacyjnych obu grup respondentów. Obecnie są przestępcami, odbywają kary pozbawienia wolności w polskich więzieniach. Wydawałoby się, że wiele różnic kulturowych powoduje, iż są to grupy odległe w swoich doświadczeniach, a mimo to mają tak wiele wspólnego, szczególnie pod względem zubożenia życia o świat wartości. Taka teza jest uprawniona z dwóch przyczyn. Z jednej strony to sami respondenci mówili, iż obecnie, jako dorośli ludzie, paradoksalnie w więzieniu mają czas na naukę o swojej tożsamości narodowej, tradycji i wartości. Oczywiście nie wszyscy są tym zainteresowani, ale akurat w przypadku badanych cudzoziemców mocno akcentowali ten paradoks, że w Polsce uczą się o swoim kraju od prawosławnego Batiuszki. Drugą przyczyną uprawomocnienia powyższej tezy jest subiektywne poczucie zubożenia. Ponownie większą refleksją wykazali się cudzoziemcy, szczególnie starsi, socjalizowani w Związku Radzieckim. W ich przekonaniu system szkolny, zawodowy czy standard życia ówczesnych rodzin, spowodowały okaleczenia aksjologiczne całych pokoleń. Rodziny, przecież poprawnie funkcjonujące społecznie, pamiętają jako ostoje ludycznych piosenek, uważając że to był obraz rosyjskiej kultury. Teraz, po latach, dostrzegają że tożsamość to coś więcej niż praca i spotkania ze znajomymi, chociaż tak opisują życie swoich rodziców i sąsiadów.

Bibliografia

- Bielicki J., *Der rechtsextreme Gewaltstater*, Hamburg 1993.
- Jordan M., *Stan opieki i kontroli wychowawczej w rodzinach młodzieży zagrożonej i niedostosowanej społecznie*, [w:] M. Prokosz (red.), *Dewiacyjne aspekty współczesnego świata. Przejawy – zapobieganie – terapia*, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2004.
- Klaus W., *Wczesna przestępczość nieletnich i jej skutki*, „Archiwum Kryminologii” 2005–2006, t. XXVIII.
- Nowak M., *Teorie i koncepcje wychowania*, WAiP, Warszawa 2008.
- Olechnowicz H., *Wczesne zapobieganie agresywności i przestępczości młodocianych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego” 1998, nr 7.
- Palmer E.J., *Criminal thinking*, [in:] D. Carson (ed.), *Applying Psychology to Criminal Justice*, Wiley and Sons, West Sussex 2007.

- Pytka L., *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*, Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2005.
- Qi C.H., A.P. Kaiser, *Behavior Problem of Preschool Children From Low-Income Families*, „Topics in Early Childhood” 2003, Vol. 23, p. 188–216.
- Rode M., *Styl myślenia przestępczego. Podstawy teoretyczne i diagnostyczne*, Difin, Warszawa 2013.
- Stanik, M.J., *Rodzaj popełnionych przestępstw a różnice osobowościowe ich sprawców*, „Archiwum Kryminologii” 2007, t. XXIX–XXX.
- Szymanowska A., *Więzienie i co dalej*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2003.
- Tyszkiewicz L., *Kryminogeneza i sposoby jej badania*, „Archiwum Kryminologii” 2008, t. XXIX–XXX, s. 215–225.
- Urban B., *Zaburzenia w zachowaniu dzieci i młodzieży*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.
- Urbanek A., *Doświadczenie napięć w relacji z ofiarą, na podstawie sprawców zabójstw*, Wyd. ATUT, Wrocław 2010.
- Żabczyńska E., *Przestępczość dzieci a szkoła i dom*, WSiP, Warszawa 1974.